



# ENCYKLIKA O POSŁUSZEŃSTWIE WŁADZY CYWILNEJ CUM PRIMUM

Do wszystkich arcybiskupów i biskupów Królestwa Polskiego.  
Czcigodni Bracia, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.

## PRZEDSTAWIENIE TEMATU

1. Gdy tylko doszła do nas wieść o strasznych klęskach, które w roku ubiegłym kwitnące wasze Królestwo nawiedziły, zaraz obudziło się w nas przypuszczenie, że one nie skądinąd pochodzą, jak od niektórych podstępów i kłamstwa sprawców, którzy pod pozorem religii w czasach naszych smutnych przeciwko legalnej książąt władzy głowę podnosząc, ojczyznę swoją, spod należnego posłuszeństwa się wyłamującą, bardzo ciężką żałobą okryli. My, gdy u stóp Najwyższego i Najlepszego Boga, którego, chociaż niegodni, na ziemi zastępujemy, łyż jak najobfitsze roniliśmy, ciężkie oplakując nieszczęścia, którymi ta powierzona troskliwości i ułomności naszej boskiej owczarni część nawiedzona została i gdy w pokorze serca naszego modlitwą, westchnieniami i łkaniami miłosierdzie Ojca usilnie przebłagać staraliśmy się, ażeby te wasze prowincje, tytu i takimi rozruchami wzburzone, danymi nam było widzieć czym prędzej uspokojone i pod legalnej władzy posłuszeństwo zwrócone, postanowiliśmy zaraz, do Was, Wielebni Bracia, orędzie przesłać, ażebyście poznali, że i my waszych nieszczęść ciężarem jesteśmy dotknięci i ażeby pasterskiej waszej gorliwości dodać coś osłody i utwierdzić Was w tym, iż z ciągłą i coraz usilniejszą gorliwością powinniście się przykładać do obrony zdrowych zasad i do wpajania ich drogiemu waszemu klerowi i ludowi.

2. Gdy jednak dowiedzieliśmy się, iż to nasze orędzie, z powodu bardzo ciężkich czasów, do Was nie doszło (1), dlatego obecnie, gdy przy pomocy Bożej stosunki się uspokoiły, powtórnie Wielebni Bracia otwieramy Wam nasze serca, do gorliwości i troskliwości coraz więcej, o ile tylko przy Pana Boga pomocy możemy, zachęcając, ażebyście z całą siłą i wszelkimi sposobami od owczarni waszej odsuwali prawdziwą ubiegłych klęsk przyczynę. O to zwłaszcza ze szczególną pilnością i gorliwością starać się macie, by podstępni ludzie i nowinek szerzyciele błędnych nauk i fałszywych dogmatów wśród wiernych waszych dalej nie głosili i publiczne dobro jak zwyczajem ich jest podając jako powód, innych, zwłaszcza prostszych i mniej przezornych, łatwowierności nie nadużywali, tak, ażeby ci zakłócenia

spokoju państwa i porządku społecznego wbrew swej woli nie stawali się ślepych wykonawcami i sprawcami.

### UZASADNIENIE KONIECZNOŚCI POSŁUSZEŃSTWA WOBEC WŁADZY

3. Tych fałszywych nauczycieli podstępność, dla dobra i pouczenia wiernych Chrystusowych, winna zaiste w jasnych słowach być wykrywaną, a zdań ich fałsz wyrokami i niezbitymi zasadami Pisma św., jak i świętej i poważnej Kościoła tradycji, pewnymi dowodami w silny sposób winna być zbijaną. Na podstawie tych najczystszych źródeł (z których katolicki kler rodzaju życia porządek i przestrogi, mające być ludowi dawane, w naukach czerpać winien) na pewno wiemy, że posłuszeństwo, które ze strony ludzi należy się ustanowionym od Pana Boga władzom, jest prawem bezwzględny, któremu nikt, chyba, gdyby się zdarzyło, iż one coś boskiemu i Kościoła prawu przeciwnego rozkazują, sprzeciwiać się nie może. "Każda istota - powiada Apostoł - wyższym władzom winna być podległa. Nie ma bowiem władzy, jak tylko od Boga, te zaś które są, od Boga ukształtowane są. Dlatego kto władzy opór stawia, Bożemu rozkazowi opór stawia... Ulegajcie więc konieczności nie tylko dla gniewu, ale i dla sumienia" (Rzym 13, 1.2.5). Podobnie i św. Piotr (1 P 2, 13) wszystkich wiernych poucza, że wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu winni ulegać dla Pana Boga, czy to królowi, jako najdosłojniejszemu, czy to przełożonym, jako przez niego ustanowionym, "albowiem - powiada - taka jest wola Boża, ażebyście, dobrze czyniąc, do milczenia doprowadzili nieroztropnych ludzi nieświadomość". Które to upomnienia święcie zachowując, pewnym jest, iż pierwsi chrześcijanie, chociaż wśród groźnych prześladowań, nawet rzymskim cesarzom i nienaruszalności cesarstwa dobrze się zasługiwali. "Żołnierze chrześcijanie - mówi św. Augustyn - służyli cesarzowi niewiernemu: gdzie rozchodziło się o sprawę Chrystusową, uznawali tylko Tego, który jest w niebiesiech. Rozróżnili Pana Wiecznego od pana doczesnego" (Św. Augustyn: O Psalmie 124).

4. Tę zasadę, jak wiecie, Wielebni Bracia, Ojcowie Święci stale głosili; jej zawsze uczył i uczy Kościół katolicki; o niej wreszcie pierwsi wierni Chrystusowi pouczeni, w taki sposób żyli i działali, że chociaż podłości i wiarołomstwa zbrodnia wśród pogańskich żołnierzy się zagnieżdżyła, nigdy jednak w legionach chrześcijan. Odnośnie do tego powiada Tertulian: "Oskarżają nas o obrazę majestatu cesarskiego, nigdy jednak Albinianami, ani Nigrianami, lub Cassianami nie byli chrześcijanie. Ale ci sami, którzy na bożków wczoraj jeszcze przysięgali, którzy dla nich ofiary składali i przyrzekali, którzy chrześcijan częstokroć skazywali, wrogami jego (cesarza) się stali. Chrześcijanin niczym nie jest wrogiem, tym mniej cesarza, o którym ponieważ wiemy, że od Boga ustanowiony, winien go kochać i szanować i życzyć mu zdrowia". W ten sposób odzywając się do Was, Wielebni Bracia, chcemy Wam to powiedzieć nie dlatego, ażeby te rzeczy nie były Wam wiadome, albo żebyśmy się obawiali, że nie macie dosyć gorliwości w głoszeniu i rozszerzaniu zasad zdrowej nauki co do posłuszeństwa, które poddani prawemu monarsze są winni, ale dlatego, ażebyście tym łatwiej zrozumieli, jakie jest usposobienie nasze względem Was i jak dalece pragniemy, ażeby wszyscy tego Królestwa duchowni czystością nauki, światłem roztropności i świętością życia tak dalece się odznaczali, by wszyscy ich mieli za nienagannych. W ten sposób wszystko, jak mamy nadzieję, podług naszego życzenia szczęśliwie pójdzie. Potężny wasz cesarz łaskawie względem Was postępować będzie; wstawienia nasze, których nie omieszkamy i żądania wasze co do dobra religii katolickiej, którą wasze Królestwo wyznaje i której swojej opieki nigdy nie zaprzeczać obiecał, zawsze łaskawie wysłucha. "Ci, którzy prawdziwie mądrymi są, będą Was słusznie chwalili, a nieprzyjaciele zaniepokojeni będą, nie mając nic złego do powiedzenia o nas". Tymczasem oczy do nieba wznosząc, Boga za Was błagamy, ażeby każdego z Was boskich cnót zasobami coraz więcej wzbogacał i napełniał. "I Was zawsze w sercu nosząc, upominamy, ażebyście nas radością przepelniali; to samo

czyńcie, tę samą miłość mając, wzajemnie to samo czując, opowiadajcie wszyscy to, co zdrowej nauki dotyczy, słowa zdrowego, nienagannego powiernictwa strzeżcie, bądźcie jednego ducha zgodnymi współpracownikami wiary ewangelicznej". Wreszcie bez przestanku módlcie się do Pana za nami, którzy apostolskie błogosławieństwo, ojcowskiej miłości zakład Wam i wiernym pieczy waszej powierzonym najmiłościwiej udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 9 czerwca 1832 r., pontyfikatu naszego drugiego

*Grzegorz XVI*

#### PRZYPISY:

1. W lutym 1831 r., a więc zaraz po objęciu rządów Kościoła i podczas listopadowego powstania, przesłał Grzegorz XVI orędzie do biskupów polskich, które jednak nie doszło do nich dlatego, że się rządowi rosyjskiemu nie podobało.